

Polityka
Warszawa
21/27-09-22
T. / Nr 39

Rewolucja dzieci 5/6

Dennis Kelly, Tim Minchin, **Matylda**, tłum. i reż. Jacek Mikołajczyk,
Teatr Syrena w Warszawie i Teatr Kameralny w Bydgoszczy



Matylda", rodzima wersja głośnego musicalu na podstawie popularnej powieści dla dzieci (z 1988 r.) Roalda Dahla jest równie brawurowa co oryginał, budzi szacunek precyzją realizacji, a także mocno rezonuje z naszą rzeczywistością. Na wyżyny profesjonalizmu wznoszą się tutaj wszyscy twórcy, nie tylko zawodowcy (dyrektorka szkoły o wszystkim mówiącym nazwisku Agata Łomot, grana przez **Przemysława Glapińskiego**, to majstersztyk komedii), ale także – i to jest osiągnięcie zasługujące na osobne wyróżnienie – dziecięcy wykonawcy i wykonawczynie, na czele z **Łucją Dobrogowską**, genialnie grającą, a także śpiewającą i tańczącą tytułową bohaterkę. Matylda Kornik to sześciolatka o niezwykłym umyśle, talentach, a także odwadze i dojrzałości. Zderzona z okrutnymi, bezmyślnymi albo konformistycznymi dorosłymi, musi wziąć sprawy w swoje ręce. Prowadzi ją jej piosenka przewodnia, z refrenem, który brzmi: „Kiedy życie nie ma nic z landrynki, nie wystarczy zrobienie smutnej minki”. Nie wiem, czy na dziecięce barki powinniśmy nakładać aż taki ciężar odpowiedzialności, jednak na pewno warto uczyć je (a także dorosłych), że mają prawo do sprzeciwu, do szacunku i podmiotowego traktowania. Zaś obraz opresyjnej, musztrującej szkoły spod znaku pani Łomot, choć satyrycznie przesadzony, może się wydać wielu widzom niemiłe znajomy.

ANETA KYZIOŁ